



Władysław Gomułka w towarzystwie ministra Jana Mitregi dekoruje wyróżniających się górników. Na zdjęciu: odznaczenie „Zasłużonego Górnika PRL” otrzymuje Józef Jaksik — górnik - budowniczy z kopalni „Bytom”. Po prawej Stanisław Jedras — nadgórnik z kop. „Czeladź”, w głębi Franciszek Hulbój — górnik z kopalni „Brzeszcze”.

Radosna Barbórka półmilionowej armii górników

Władysław Gomułka otrzymał Honorową Szpadę Górniczą

Ponad półmilionowa rzesza pracowników polskiego górnictwa świętowała wczorajszą Barbórkę w całym kraju, w poczuciu dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku. W centralnych uroczystościach, które odbyły się w województwie katowickim, uczestniczył I sekretarz KC PZPR, Honorowy Górnik tow. Władysław Gomułka.

Tegoroczne święto było radosne, bowiem górnicy realizują i przekraczają zadania wydobywcze podstawowych surowców, poczynsz

od energetycznych poprzez metaliczne, chemiczne, budowlane — po surowce skalne. Przygotowują jednocześnie dobre warunki dla startu do realizacji przyszłych zadań; wydobyte surowców ma zwiększyć się w naszym kraju z 330 mln ton w roku 1965 do 400 mln ton w ostatnim roku pięcioletki.

Bawiono się wczoraj i radośnie obchodzono Barbórkę w wielu ośrodkach przemysłowych Polski. Nic w tym zresztą dziwnego, górnictwo — bogacąc kraj — żywi setki tysięcy rodzin. Przy samej tylko eksploatacji węgla i surowców mineralnych pracuje ogółem 430 tys. osób a więc około 13 proc. ogółu zatrudnionych w go gospodarce. Praktycznie biorąc, co ósmy Polak ma zajęcie w tej dziedzinie przemysłu.

Przym. w dziedzinie górnictwa węglem kamiennym. Nic więc dziwnego, że właśnie w woj. katowic-

kim uroczystości miały szczególnie podniosły charakter. Tysiące najlepszych otrzymało odznaczenia państwowe, honorowe dyplomy i odznaki, setki — jubileuszowe zegarki za 25 lat pracy pod ziemią. Od dnia wczorajszego prawie 3 tys. górników legitymuje się tytułem zasłużonego i przodownika socjalistycznej pracy, 531 zespołów liczących 5250 pracowników — tytułem Brygady Pracy Socjalistycznej, natomiast 21 kolektywów skupiających blisko 2700 górników — tytułem Oddziału Pracy Socjalistycznej.

Wiele odbyło się także spotkań z weteranami górnictwa, których załogi kopalń odczają zawsze szczególną opieką.

Radośnie wesoło spędzili górnicy tegoroczną Barbórkę. Zabawy zapoczątkowane w sobotę wieczorem, przeciągnęły się wczoraj do białego rana.



Honorowy Górnik PRL Władysław Gomułka otrzymał tradycyjną szpadę.

Akademia w Zabrze

(Obsługa własna)

W sobotę wszystkie drogi najlepszych spośród przodujących pracowników przemysłu węglowego prowadziły do Zabrze. Tutaj bowiem na centralnej akademii w sali Domu Muzyki i Tańca, wyznaczali sobie doroczne spotkanie przodujący ludzie polskiego górnictwa. Doktorzy nauk technicznych, inżynierowie, technicy, górnicy o wysokich kwalifikacjach i mistrzowskim opanowaniu zawodu, przodownicy członkowie brzdąk pracy socjalistycznej. Członkowie górnictwa. Na piersiach rzedły wysokich odznaczeń państwowych.

— Realizacja uchwały VII Plenum KC PZPR — dźwignią dalszych górniczych osiągnięć — głosi hasło na tle sceny. Na niej — poczyli sztandarowe przodujących kopalń przemysłu węglowego.

Zbliża się godzina 16. Sala rozbrzmiewa tysięcznymi oklaskami na cześć bliskiego wszystkim górniczym sercom I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Honorowego Górnika Towarzysza Władysława Gomułka.

Po odegraniu hymnu narodowego i hymnu górnictwa głos zabiera przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników Michał Specjał zagajając Centralną Akademię, wita gorąco gości, a wśród nich Władysława Gomułka, członków Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR Edwardem Gierkiem, zastępcę członka Biura Politycznego KC, wiceprzewodniczącego PRL Piotra Jaroszewicza, członka Rady Państwa, przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Jerzego Ziętka, ministra (DOKONCZENIE NA STR. 3)



Salę zabrzańskiego Doma Muzyki i Tańca wypełnili najlepší pracownicy górnictwa. Zdjęcie: Stanisław Gadomski

Z udziałem Towarzysza Wiesława

Nowe inwestycje przekazane gospodarce

Wczoraj, w dniu tradycyjnej „Barbórki”, Dostojny Gość górników, tow. Władysław Gomułka, odwiedził trzy zakłady produkcyjne: kop. „Wujek”, hutę „Kościuszkę” oraz hutę cynku w Miasteczku Śląskim. Wszędzie towarzyszyły mu gorące powitania, kwiaty, wszędzie informowano I sekretarza partii o osiągnięciach produkcyjnych i technicznych, o wprowadzaniu w śląskim przemyśle najnowszych zdobyczy myśli naukowej.

Nowy szyb w kop. „Wujek”

Kopalnia „Wujek”. Wysoko nad zabudowaniami kopalnianymi góruje dopiero co zbudowany nowy szyb „Lechia”. Wleża wyciągowa czeka na uroczyste uruchomienie. Na placu kopalnianym licznie zgromadzeni górnicy kopalni, a także ich następcy — uczniowie technikum górniczego i zasadniczej szkoły zawodowej tworzą imponujący szpaler honorowy.

Powiewają pióropusze na czapkach górników, orkiestra gra dzikie marsze, rzywa się rzesiste oklaski oraz okrzyki: Niech żyje! Żalosa „Wujka” spontanicznie wita wchodzącego w bramę kopalni I sekretarza KC partii tow. Wiesława, któremu towarzyszą: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Edward Gierek, członek Rady Państwa, przewodniczący PWRN Jerzy Ziętek, minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega, członek KC i kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC Józef Niedzwiecki, sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień i Stanisław Kowalczyk, dyr. Katowickiego ZPW (DOKONCZENIE NA STR. 3)

Dalsze informacje o obchodach Dnia Górnika — na str. 3. Święto górniczej braci w obiektywie fotoreporterów „TR” — na str. 6.

ZSRR i Francja posiadają zgodny punkt widzenia na szereg omawianych zagadnień

Premier Kosygin o rozmowach z prezydentem de Gaulle'em

Konferencja prasowa w Paryżu

PARYŻ (PAP)
W obecności ponad 350 dziennikarzy różnych narodowości odbyła się w ub. sobotę w Paryżu konferencja prasowa, na której przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, odpowiadał na wszystkie zadane mu pytania.

Szef rządu radzieckiego rozpoczął od podsumowania swych rozmów z prezydentem de Gaulle'em. Oświadczył on m. in.: „Jesteśmy w pełni zadowoleni z oświadczeń złożonych przez gen. de Gaulle'a i stanowiska, jakie zajął on wobec szeregu omawianych zagadnień. Punkt widzenia prezydenta Francji na te zagadnienia odpowiada naszym interesom i naszemu punktowi widzenia”.

Odpowiedzi premiera ZSRR na zadane mu pytania można zgrupować według zagadnień tematycznych. Stosunkowo wiele miejsca poświęcił A. Kosygin sprawie bezpieczeństwa europejskiego. Powiedział on: „Opowiadamy się za zwołaniem konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego. Wydaje nam się, że przedstawiciele krajów europejskich mogli by się zebrać, aby przedyskutować sytuację w Europie, w celu zmniejszenia napięcia i zapewnienia Europie szybkiego rozwoju gospodarczego. Jeśli chodzi o ewentualny udział Stenów Zjednoczonych w tego rodzaju konferencji, to w kwestii tej musimy się wypowiedzieć wszystkie kraje europejskie”.

Z zadowoleniem bezpodstępnie europejskiego premiera radziecki powołał problem Niemiec. Oświadczył on, że zasadniczym wkładem, jaki możemy wnosić, Niemiec, Republika Federalna, do sprawy odroczenia jest układowe rozwiązanie sprawy realizacyjnej sytuacji w Europie.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Relacje z pobytu premiera A. Kosygina w Paryżu publikujemy na str. 2.

ŁTS—Legia 11:9
w lidze bokserskiej

Sportowa „Barbórka”
i inne wyniki — str. 5

Groźne powodzie we Włoszech, ZSRR i Meksyku

Trzęsienie ziemi w Skopje i Taszkencie

RYM (PAP)
Mieszkańcy Włoch obawiają się, że nadciągające powodne deszcze mogą spowodować powstanie katastrofalnej powodzi. Już nocą od minus 2 st. na zachodzie do plus 3 st. na wschodzie. Meksykańskie powiaty, które chronią się jedynie na wyspach, odciska swymi dniami.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Jaka pogoda?

Jak podaje PHM, zachmurzenie duże z wielkimi prześwieceniami. W nocy i rano nieznacznie mgły. Temperatura minimalna w nocy od minus 2 st. na zachodzie do plus 3 st. na wschodzie. Maksymalna w granicach od plus 2 do plus 4 st. Wiatry słabe i umiarkowane północne.



Nowy zgniatacz w hucie „Kościuszkę” ruszył. Pierwszy proces walcowania obserwują (od lewej): minister przemysłu ciężkiego Janusz Hryniewicz, dyr. do spraw inwestycji ZHIS Zbigniew Malewski, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC Józef Niedzwiecki, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, dyr. nac. hut Ludwik Blaska (który udziela objaśnień), członek Rady Państwa, przewodniczący PWRN Jerzy Ziętek, wiceminister przemysłu ciężkiego dyr. ZHIS Ryszard Trzcionka, członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek, sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień. Fot. Z. Wierczok

JACEK CIESZEWSKI

Ziemia cieszyńska. Silny przemysł, ale i tysiące gospodarstw rolnych, 37 tysięcy zatrudnionych, ale i setki tysięcy ludzi, którzy zaglądają do Wisły, Ustronia czy Jaszowa, by zaczerpnąć w płuća świętego górskiego powietrza; niechętnie barwny folklor, lecz i fakt, że Cieszyń jest jedną z bram Polski — tedy przecież biega pierwsze polskie kilometry tysięcy zagranicznych turystów... O problemach turystyki, o ścisłego zagospodarowania pod tym kątem widzenia ziemi cieszyńskiej, mówi się tutaj zawsze. Bo jeżeli kilorekolewicz z posiedzeń, konferencji, czy narad powoławej organizacji partyjnej zaczyna o sprawy handlu — wiadomo, że chodzi także o zaopatrzenie turystów, gdy mowa o hotelach — tak samo, gdy o służbie zdrowia — też, gdy o komunikacji, łączności, kulturze — zawsze spojrzenie sięga znacznie dalej, niż wymagają tego jedynie potrzeby stałych mieszkańców powiatu.

Najbardziej do komunikacji przegranej, opublikowanego 18 września, w sprawie wznowienia emisji srebra na poczet drugiej emisji, monet 100-złotych wybitych z okazji 1000-lecia państwa Polskiego. Narodowy Bank Polski zachęcał posiadaczy srebra na ten cel będzie wydawał przez placówki PHD "dodatkowo" tylko do grudnia 1976 r. termin wycofania PHD i nie nastąpiła sprzedaż skupu i awanża za świadczeń serli „B”, uznających jako do nabycia w r. srebrnych 100-złotych emisji.

Wielkie emisje tej monety nie były wznowiane.

wszystko. Co będzie, gdy popłynię tedy, a stanie się tak na pewno, nie kończący się sznur samochodów i autokarów? Czy obok asysty starczy miejsca dla nowych zabudowań? Czy na Białym Krzyżu ludzie nie zaowocną o nieknie Beskidów, a zaklina tylko, że nie ma tutaj gdzie co zieść, albo wypić czego zimnego? A np. w Wiśle zwyczajowo narzekają, że jak nie ma nie ma, to nie ma nic, wszystko, co jest rozrywką działalności kulturalnej na szerszą skalę, odbywa się jedynie w otwartym amfiteatrze. A w Cieszynie...

ska. Na spotkanie Muszki ruszyła i podała pukawkę księżce gości. Napisał, że jest dowódcą dywizji i wyjechał do wschodu, za którą brzoza, że nie było jechałem bronić Bonaparte. Był ostatnim gościem w zeum, które niebawem spalone przez faszystów barbarzyńców.

Na ścianie Muzeum napisał ten sam znak, który tam też trzymał strażak wskazująca ci posuwania się Napoleo Smoleńska ku Moskwie. Widać strzałce ozna-

[illegible]

Tak, zmienił się krajobraz poszkiejskiej okolicy przed wojną. Zabito tam na zimę loski — zielone, niebieskie, które wydają się jakby przejęte z innej epoki. Na perach karm podmiejskich stacyjk, rzek które przejechał niedawno transport wojska, jest wielu żołnierzy. Widać ich w stopadopodobne dni bywało tu pułki. Miedzianą kabeł linii trakcyjnej zjedto i wywioziono gdzieś na tyły, pociągi elektryczne również przerzucono na wschód, toteż na podmiejskiej poczcie, po wieloletniej przer-

zespawane lub znitowane krzyż. Po obu stronach się wkopano w ziemię złomem nie kotły, które spętniały tak te osłon przeciwnych, wpuścił do nich obok karabinów maszynowych. S patrolują samochody pancerne i lekkie czołgi — w kachwili można oczekiwać mieckich spadochroniarzy.

Moskwa jest coraz bliżej. Miejsowości, podmiejskie, upuają miejsca przedmieść. Samochód zwalnia i mijając się przejazd zostawiony w rykadzie.

W pierwszej dekadzie listopada 1941 r. miało miejsce wydalenie, które odegrało doniosłą rolę w krzepieniu nastrojów żołnierzy i całego radzieckiego społeczeństwa. Dziś historycy zgodnie przyznają, że była to decyzja o odbytej tradycji i odwagi wojskowej w dniu 7 listopada, w 24 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, mimo niestychałych trudnej i skomplikowanej sytuacji na froncie. Poprzezdyś była uroczystość w Pałacu Sowieckim Rady Ministrów, w Łuku Pracującego w hali dworcowej metra na stacji „Majakowskaja”. Na całym placu zgromadzonym, od Muzeum Historii, aż po świątynię Wawel, w tym czasie odbywały się oddziały. Żołnierze brali w spłidine mundury zimowe nie lekali się ani mroźów, ani zamieci śnieżnych. Na placu ustawia się pichota, dziennika „Moskowskaja Prawda”: „Jakie wydarzenia w dniach obrony Moskwy wywarły na nas szczególne wrażenie?” Odpowiedzią było: „Chyba defilada na placu Czerwonym dnia 7 listopada 1941 roku. Doskonale wiedzieliśmy, jak ciężka była sytuacja na froncie i nagle dotarła do nas wiadomość, że w Moskwie, tak jak zawsze w rocznicę Rewolucji, odegra się defilada. Niezwykle trudno było nam znieść niewolnymi transmisji radiową do jednostek, nawet na pierwszą linię frontu. Była to jedna z nielicznych defilał wojskowych, na której nie byłem obecny, a mimo to pozostała u mnie w pamięci. Wówczas, w 1941 roku, przemówienie, wypowiedzi nas stanowczo, wiare, uskrzydlały nas. Jeśli w Moskwie odbywa się defilada – mówiliśmy – to zwyciężę, że partia przygotowała nas do takich przeciwności”. (K)

— Chyba defilada na placu na Czerwonym w dniu 7 listopada 1941 roku. Doskonale wiedziałem, jak ciężka była sytuacja wojskowa na froncie i nagle dotarło do mnie, że nadszedł czas, aby walczyć, jak już zawsze w rocznicę Rewolucji, odczekać się defiladą wojskową. Niezwykle zgorznowizowaliśmy transmisję radiową na szłą linie frontu. Była to jednak z szłą z niezliczonych deflad wojskowych, na której nie byłam obecna. W tym czasie, to postać, która nie miała być w deflad, przemówienie usłyszy nas stanowczo, wiare, uskrzydliły nas. Jeśli w Moskwie odbywała się deflad, to postać, która nie miała być w deflad, to znaczy, że partia przygotuje cię dla przeciwnika". (K)

Szczegółowych informacji udziela Dział Zbytu.

ŚWIĘTO GÓRNICZEJ BRACI W OBIEKTYWIE FOTOREPORTERÓW „TRYBUNY ROBOTNICZEJ“

DZIEN Górnika wstał opromieniony słońcem. Od wczesnego rana w miastach i osiedlach górniczych działy się rzeczy niezwykłe. Ulice przybrały świąteczny wygląd. Czerń galowych mundurów, białe i czerwone pióropusze, jedna z oznak zawodowej rangi i stopnia stwarzały podniosły nastrój. Bo też ma Barbórka w sobie niepowtarzalny urok. Bógato iluminowane światłem, liczne w naszym województwie, wieże wyciągowe o nieruchomych w tym dniu kołach nabierały swoistego dostojęstwa.

Odbiwały się uroczyste akademie, związane z odznaczaniem zasłużonych górników. Zaproszono też na doroczne święto górników-emerytów, nauczycieli, wojskowych, przedstawicieli załóg z innych zakładów oraz statków, którym górnicy patronują, bądź też tych które noszą nazwę Śląskich kopalń, młodzież ze szkół będących pod opieką poszczególnych zakładów.

Rędy zakładowe i robotnicze nie zapomniały o chorych górnikach, przebywających na leczeniu w szpitalach, sanatoriach i domach. Odwiedzały ich delegacje z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia wręczając upominki i wiązanki kwiatów.

Wieczorem bracia górnicza ruszyła w tany. Bawiono się w świetlicach, domach kultury, w restauracjach i kawiarniach, na prywatkach i w dziesiątkach tysięcy mieszkań na całym Śląsku i w Zagłębiu. Wznoszono niezliczone toasty za pomyślność, zdrowie i bezpieczeństwo górniczej pracy.



Tak wygląda „skok przez skórę”. Przeszkodę pokonuje student Politechniki Śląskiej w Gliwicach.



Tradycyjny obiad górniczy w kop. „Rozbark”. Toast za górniczy stan wznosi (od lewej) Rajmund Seigala, kierownik robót górniczych, Zygmunt Ples, nadzorca, Jan Jankowski, sztygar.



Największą popularnością na balu młodych górników w Świętochłowicach cieszyło się jednak... tango.

Do tradycji należy już spotkanie młodych górników z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Kółkiem Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, na którym przyznawano młodym górnikom nadano Odznakę im. Janka Krasickiego.

Na zdjęciu Józef Wawrzyniak — sztygar zlanowy kop. „Chorów” otrzymuje zaszczytną odznakę z rąk przewodniczącego ZG ZMS tow. Stanisława Hasiaka.



Choć tradycyjna Barbórka jest świętem górniczej braci, nie wszyscy z niej mogą w tym dniu odpocząć. Zajrzeliśmy do kop. „Katowice”. Dyspozytor Tadeusz Kisala odbierał właśnie depesze z gratulacjami od marynarzy i kapitanów statku m/s „Gnieszno” — Stefanowski (byłego kapitana m/s Katowice), w której czytamy: „W dniu Barbórki mocno ściskamy i serdecznie pozdrawiamy całą załogę zawsze bliskiej nam kopalni”. Pod wieżą wyciągową „Gwarek” zastaliśmy piętkę zespołu ratowniczego Zdzisława Kublę — zastępowego zespołu, oraz Piotra Bieleckiego, Józefa Czupakę, Edwarda Kalużę i Wacława Korbeckiego. Pamiątkowe zdjęcie, serdeczne uściski dłoni i w dalszą drogę.

Hucznie i kolorowo na barbórkowych zabawach

W dniach poprzedzających Barbórkę pisaliśmy szeroko o trudzie pięknej górniczej pracy, o odznaczeniach i nagrodach dla najlepszych. Teraz pora na zrelaksowanie barbórkowych balów i zabaw, choć rzecz zrozumiała, nie wszystkich, po prostu nie starczyłoby miejsca.

Ulica przed Domem Kultury w Świętochłowicach zakorkowa na została samochodami już na długo przed godziną 20. Ze wszystkich stron naszego województwa, przybywali na swój tradycyjny bal młodzi górnicy ZMS-owcy.

Po fanfarnym hejnie! i przywitanu zebranych przez przewodniczącego ZG ZMS tow. Andrzeja Zabińskiego wszyscy ruszyli w tany, a pierwszą parę poloneza poprowadził przewodniczący ZG ZMS tow. Stanisław Hasiak. Zawirowały w tańcu górnicze mundury i najmodniejsze toalety dziewcząt. A trzeba powiedzieć, że był to bal elegancji i szyku. Wasz reporter przyjechał na bal m. in. po to, aby przedstawić czytelnikom „TR” niektórych jego uczestników.

Tak więc przy jednym stoliku zasiadł sztygara zlanowego

Jerzego Warała i „szefa” Brygady Pracy Socjalistycznej Stanisława Okamiera obywatela z kop. „Klimontów”. A że do brze pracują w kopalni młodzi — niech świadczy fakt istnienia tam 42 Brygad Pracy Socjalistycznej. Jerzy Warała otrzymał Złotą a Stanisław Okamier Srebrną Odznakę im. Janka Krasickiego.

W drugiej części sali rozmawiał z inżynierem Kazimierzem Kurzem z kop. „Ludwik-Concordia”. Trudno mu mówić o sobie, więc siedząca obok małżonka informuje, że mąż otrzymał właśnie awans na sztygara oddziałowego. Obydwójce cieszą się, że mogli przyjechać na bal, bo rok temu inżynier Kurz miał akurat „szczyt” i całą Barbórkę spędził pod ziemią, aby inni mogli się bawić.

Podchodząc wreszcie do Stefana Kukuły, młodego górnika z kop. „Barbara-Wyzwolenie” ubranego w piękny galowy mundur. Rozpoczął swą górniczą pracę 11 lat temu jako pomocnik mierniczego a dziś po ukończeniu technikum jest samodzielnym geodetą, kawalerem do wzięcia, chociaż już tak nie całkiem, bo właśnie przepasza

mnie i idzie tańczyć ze swoją narzeczoną.

A bal „rozkręca” się i miga kolorami nocy koło na kopalnianej wieży. Idą w tan goście — młodzi komsomolcy z Domiecka, którzy przybyli do nas na zaproszenie ZG ZMS.

Przerwy w tańcach umilają aktorzy scen katowickich i soliści Operetki Śląskiej. W kuluarach trwają nocne rodaków rozmowy, jak może być zresztą inaczej, gdy spotykają się sami górnicy...

Ale na nas już czas. Wracamy w stronę Katowic ulicami skapanymi w powodzi światła. Z wielu mieszkań słychać dźwięki muzyki, wszędzie bawi się górnicza brat.

W salach recepcyjnych hotelu „Katowice” mienią się kolorowe pióropusze i górnicze mundury inżynierów i techników wszystkich kopalń. Wśród nich dzielnie sobie radzą nawet z szybkim walozkiem zagranicą uczestnicy jubileuszowej sesji Komisji Przemysłu Węglowego RWPG.

Wracam do redakcji i zaczynam stukać na maszynie. Nie zapomniałem jednak o tych, którzy w tym samym czasie pracują na dole, brodząc w kałużach wody, dźwurując.

Na szybach słońce maluje już ranną esy floreesy a ulice nie pułoszczają, wracając do domów górnicy z barbórkowych balów jutro czeka ich trud codziennej pracy.

A. N.

Marynarze ORP „Błyskawica” wśród górników

Tradycyjnym już zwyczajem na „Barbórkę” górników w kopalni „Silesia” znaleźli się też marynarze. Była to trzyosobowa delegacja Marynarki Wojennej z ORP „Błyskawica” z kapitanem na czele. Marynarze obdarowani zostali czapkami z pióropuszem oraz pamiątkowymi lampami górniczymi. Podczas trzydniowej gościnny u górników wiedzeli oni kopalnię oraz miejscowości turystyczne Beskidu Śląskiego.

W czasie uroczystej akademii, przewodniczący PRN w Białym Biele Antoni Kobiela udekorował 42 górników „Silesii” Złotymi Krzyżami Zasługi i 33 srebrnymi. Specjalną nagrodę ministra górnictwa i energetyki otrzymał mistrz oddziału remontowego Alojzy Herwig, który przepracował 30 lat w górnictwie.

Kolumnę opracował:

DZIAŁ REPORTERSKI TR.

Zdjęcia wykonali:

STANISŁAW GADOMSKI, WŁODZIMIERZ WAWRZYNKIEWICZ, ZYGMUNT WIECZOREK.



Jak Barbórka — to i rodzinne spotkanie przy świątecznej „babce”. Odwiedziliśmy Pawła Morawca, zasłużonego górnika kop. „Kleofas”, który z całą rodziną: dwoma synami — również górnikami tej samej kopalni, córkami i ich rodzinami spotkał się przy świątecznym stole. Podobnie jak w ubiegłych latach będzie okazja, by wspólnie wspomnieć dawne lata, oglądając program telewizyjny i wypić... jednego za zdrowie i pomyślność.

dzinami spotkał się przy świątecznym stole. Podobnie jak w ubiegłych latach będzie okazja, by wspólnie wspomnieć dawne lata, oglądając program telewizyjny i wypić... jednego za zdrowie i pomyślność.



Wśród odznaczonych nie zabrakło oczywiście sportowców. Oto czołowy piłkarz Górnika Zabrze, jeden z najlepszych piłkarzy polskich, Ernest Pol otrzymuje z rąk ministra Jana Mitregi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



Spadły górnicze budzą wielkie zainteresowanie — szczególnie wśród dzieci. Natknęliśmy się w Janowie na grupę chłopów powracających zapewne z miejscowego łodowiska, którzy otoczyli rękawicami kopalni „Włoczek”. Kazimierza Petruś. Z zainteresowaniem oglądano szpadę, którą otrzymał jako jeden z 7 górników tej kopalni, podczas ostatnich uroczystości barbórkowych.



Zalogi dwóch kopalń węgla kamiennego obchodziły wczoraj swój jubileusz: młodsza — „Klimontów” — 60-lecie istnienia, starsza — „Prezydent” — 175 lat. Odwiedziliśmy jej ostatnią, rozmawialiśmy z wieloma... jubilatami — jubilatki.

Paweł Król ma za sobą 50 lat pracy: zaczynał jako pomocnik ślusarza. Ernest Pielka, któremu stuknęła „czterdziestka”, zaczynał od ładowania brykietów. Dziś jest sztygarem sortowni, troszczy się o to, aby węgiel opuszczający zakład wzbogacał się jak najwyższej jakości, bez zbędnego balastu — kamienia.

Józef Zajac przepracował w „Prezydencie” dopiero 40 lat. Spędził je w swojej lokomotywie, przy odcinaniu i wyważaniu urobku z oddziałów produkcyjnych na podzięb. Dziś, ze względu na podeszły wiek, obsługuje stację 6 kV. Wolne chwile poświęca... zakładowej orkiestrze, w której gra na klaracie, jak mówi, także dopiero od 1935 roku, a więc od chwili jej założenia.

Zajac pochodzi z rodziny górniczej. Ojciec miał za sobą pół wieku pracy w kopalni „Prezydent” kiedy odszedł na emeryturę, dziadek — Andrzej, zaczynał w tej kopalni pracę w... 1850 roku, a więc 116 lat temu.

Zmieniali się nasi kopalnie nie do poznania — mówi nam nasz jubilat. Szczególnie po wyzwoleniu, kiedy praca stała się lżejsza, bardziej wydajna.

Pamiętam — dorzuca maszynista elektrowozu Edward Szubert, który 40 lat spędził w kopalni — jak ładowało się niekami węgiel do małych wozów. Obecnie króluje maszyna, a ilipucie wózki zastąpiły 2,5 tonowe kolosy.

Jest w kopalni — jubilatce ponad 50 jubilatów. Za wy-

stęga lat otz, mał ponad 400 tys. zł...

Na zdjęciu grupa jubilatów.

Nasi reporterzy donoszą:

Kosze kwiatów dla kop. „Prezydent“

Tegoroczna Barbórka szczyt obdarzyła górników z „Prezydenta”. Dyplom, odznaczenia i kwiaty otrzymało wczoraj — na akademii w Zakładowym Domu Kultury w Chorzowie — kilkudziesięciu zasłużonych pracowników. Szczególnie serdecznie podelmowano delegatów — 60 górników, którzy pod ziemią spędzili połowę swego życia.

O święcie górników pamiętali sąsiednie zakłady „Konstal”, huty „Batory” i „Kościusko”, młodzież z podopiecznych szkół, a nawet przedszkoli, które przysłały wiązanki i kosze kwiatów złożyć kopalni „Prezydent”. Wczorajszy dzień zakończył się zabawą w której uczestniczyli górnicy wraz z rodzinami.

Pamiętano o chorych kolegach

Tradycja stała się wizytą delegacji górniczych w Szpitalu Górniczym w Bytomiu. Przebywających tam górników obdarowywały się prezentami — jest też okazja, by pogawędzić z kolegami. Tak było w ub. sobotę. Szpital zapelnili goście, przybyli również młodzież z bytomskich szkół górniczych. Chorym kolegom wręczono naczki ze słodyczkami i owocami oraz kwiaty. Życząc im szybkiego powrotu do zdrowia. Kopalnie nie zapomniały również o swych emerytowanych pracownikach przebywających w szpitalu, przysyłając im upominki.

174 rodziny w nowych mieszkaniach

Dla wielu górników kopalni „Rozbark” barbórkowe święto zbiegło się z miłym wydarzeniem: 174 rodziny w tych dniach wprowadziły się do nowych mieszkań w budynku przy ul. Chorzowskiej. Nowo wybudowany II kondygnacyjny punktowiec oddała do użytku Miejska Zakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Górnika”.

Wspólny obiad

Bez przesady można powie dzieć, że ubiegła sobota i niedziela były najspokojniejszymi dniami w roku w kopalni „Bolesław Śmiały”. Pracowali tylko nieliczni, ci, którzy byli niezbędni, górnicy z pogotowia, straż pożarna i dozoru. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych, niemal całą załogą uczestniczyła w akademii, połączonej z wręczeniem odznaczeń państwowych. W niezwykle miłej atmosferze upłynęła niedziela nie popołudnie. Górnicy w galowych strojach zasiedli wspólnie do uroczystego obiadu; nie było końca toastom i wzajemnym życzeniom.

Wymiana doświadczeń

Na zaproszenie Wyższego Urzędu Górniczego bawili tu na Śląsku delegacja przedstawicieli władz górniczych ZSRZ z ministrem L. G. Mielnikowem — przewodniczącym Państwowego Komitetu Dozoru Górniczego i Technicznego na czele. W skład delegacji wchodził m. in. przewodniczący komitetów dla spraw nadzoru górniczego Ukrainy — I. P. Iwonin Gruzii — A. G. Gamharaszwilli i Kazachstanu — Dajchalijew. Celem pobytu gości radzieckich w naszym województwie była wymiana doświadczeń związanych z bezpieczeństwem pracy kopalni.